

# Feliks Zapłata

---

"Kościół w godzinie Ameryki Łacińskiej", François Houtart, Emile Pin, tłum. Gustaw Kania, Warszawa 1972 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 43/3, 220-222

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Olbrymią rolę przypisuje Jung podświadomości. Podświadomość zawiera, jego zdaniem, te wszystkie treści psychiki, poprzez które człowiek związany jest z najbardziej żywotnymi dążeniami swego życia. Z tego powodu ma ona zasadnicze znaczenie dla kształtowania się zachowań poszczególnych ludzi. Ponadto usiłuje ona przekazywać człowiekowi poznanie bardziej wartościowe niż to, które oferuje mu jego świadomość. Podświadomość spełnia także w stosunku do życia świadomego rolę czynnika kompensującego. W niej zawierają się wszystkie pragnienia, dążenia i doznania, których realizacja w życiu świadomym nie doszła do skutku. Podświadomość informuje również o skrajnych nastawieniach psychiki, a w wypadku wyłączenia się świadomości, przejmuje jej funkcję kierowania człowiekiem.

Jung daje także swoisty pogląd na powstawanie i rozwój osobowości. Błędy w rozwoju osobowości u dzieci tłumaczy Jung w znacznej mierze faktem dziedziczenia przez nie podświadomych skłonności ich rodziców. Osobowość stanowi, jego zdaniem, określoną całość. Oznacza to, że w kształtowaniu się osobowości człowieka odgrywają rolę nie tylko procesy świadome, ale również i podświadomość. Funkcjonowanie zdrowej osobowości ma miejsce wtedy, gdy świadomość i podświadomość są sobie przyporządkowane w sposób harmonijny i sensowny. W przeciwnym przypadku mamy do czynienia z osobowością schorzałą. W całym tym poglądzie na osobowość człowieka procesy oddziaływania środowiska i działalność wychowawczą zostają wyraźnie umniejszane na rzecz indywidualnej i kolektywnej podświadomości.

Teorii swej przypisuje Jung duże znaczenie praktyczne. Jego zdaniem, daleko idąca analiza i interpretacja podświadomości, jej zawartości i funkcji, prowadzi nie tylko do wyjaśnienia rozwoju konkretnego człowieka, lecz także do wyjaśnienia rozwoju i roli religii, kultury i sztuki. Analiza pozwala również na dotarcie do przyczyn wielu zaburzeń i nieprawidłowości życia psychicznego. Teoria kładzie zatem podwaliny pod odrębny kierunek psychoterapii.

Oto w głównym zarysie treść książki zawierającej syntezę poglądów psychologicznych Junga.

Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że wydawnictwa książkowe i artykuły Junga w języku niemieckim sięgają liczby 203 pozycji, praca J. Jacobi świadczy o nieprzeciętnej erudycji autorki. Poglądy Junga zostały przez nią przedstawione w sposób zwięzły, jasny, systematyczny i nie pozostawiający niedomówień. Język omawianej książki jest ścisły i logiczny. Liczne ryciny i ilustracje pozwalają czytelnikowi na poprawne zrozumienie przedstawianych poglądów. Przyjęcie pracy J. Jacobi w polskim środowisku psychologicznym może się spotkać z pewnymi oporami. Zastrzeżenia mogą dotyczyć zarówno treści, jak i metody stosowanej w psychologii analitycznej Junga. Książka stanowi jednak olbrzymią pomoc dla historyków psychologii w zakresie poprawnego zrozumienia teorii Junga oraz może stać się źródłem pogłębionej refleksji dla tych psychologów klinicznych, którzy chcieliby oprzeć swoje postępowanie terapeutyczne na teorii Junga. Dlatego omawiana praca powinna znaleźć się w każdej bibliotece psychologicznej.

*Ks. Ryszard Przymusiński SJ, Warszawa*

François HOUTART — Emile PIN SJ, *Kościół w godzinie Ameryki Łacińskiej*, tłum. Gustaw Kania, Warszawa 1972, PAX, s. 219.

Po książce A. Hastingsa, *Kościół i misje w Afryce*, jest to już druga pozycja w serii poświęconej problemom Kościoła w trzecim świecie. Trudno rozstrzygnąć, który z kontynentów — Afryka czy Ameryka Łacińska — jest dziś bardziej nabrzmiały problemami. Autorzy książki należą do wybitnych znawców przedmiotu i uchodzą za autorytet w dziedzinie badań ekonomiczno-socjologiczno-religijnych Ameryki Łacińskiej. Głośny współautor książki,

F. Houtart, redaktor ogromnego, bo 40 tomów liczącego dzieła encyklopedycznego źródła do badań Ameryki Łacińskiej, napisał specjalną przedmowę do polskiego wydania, zaznaczając, że książka napisana przed 10 laty straciła w niektórych punktach na aktualności i jest to chyba jej jedyny brak, ale z drugiej strony jest w niej tyle cennego materiału badawczego, że może uchodzić za cenną pozycję w naszej polskiej literaturze, zwracając uwagę na całokształt problemów, które nie przestają wstrząsać latyno-amerykańskim kontynentem. W polskiej literaturze mamy szereg pozycji, dotyczących napiętej sytuacji w Ameryce Łacińskiej, ale nie ma żadnej, która by omawiała sytuację specjalnie Kościoła<sup>1</sup>.

*Wstęp historyczny* przedstawia podbój, okres kolonialny i okres niepodległości. Potem następują dwie części: *Przemiany społeczne w Ameryce Łacińskiej i Kościół Ameryki Łacińskiej a przeobrażenia społeczne*. Książka zawiera wiele tablic i zestawień, które ułatwiają zrozumienie całości problemów.

Jeśli jakieś problemy w Ameryce Łacińskiej są ciężkie i skomplikowane, to przede wszystkim społeczne, powiązane nadto z problemami ekonomiczno-politycznymi. Dlatego pierwszą część poświęcili autorowie przemianom społecznym; piszą o ludziach i ugrupowaniach (I), początkach przemian społecznych (II), o masach w rozwoju (III), o rozkładzie społeczeństwa tradycyjnego (IV), warunkach reintegracji (V), o rozwoju gospodarczym (VI), konieczności rewolucji społecznej (VII), o życiu politycznym (VIII) i o rodzinie, kulturze i religii (IX). Wszystko to jest tłem dla części drugiej, aby zrozumieć trudną sytuację Kościoła.

Sytuację tę opisują autorowie w 7 rozdziałach drugiej części: *Eksplozja demograficzna a instytucje religijne* (I), *Przeobrażenia społeczno-religijne a życie religijne* (II), *Praktyki religijne* (III), *Motywacje religijne* (IV), *Dzień dzisiejszy i przyszłość Kościoła* (V), *Kościół w rozwijającym się świecie* (VI) i *Odnowa duszpasterska* (VII).

Ameryka Łacińska jest klasycznym przykładem eksplozji demograficznej; liczba ludności w ciągu 40 lat, które dzieli rok 1960 od roku 2000, wzrosło o ponad 400 milionów. Na 252 796 812 ludności jest 226 280 506 katolików (1966); Kościół jednak „przywiązał się zbyt do tradycyjnych form działalności. Stąd gwałtowny rozkład klasy wyższej, w drodze wewnętrznych przemian i narodziny klasy pośredniej” (s. 71), która nie ma jeszcze własnego oblicza ni konsolidacji. Klasa robotnicza również nie jest jeszcze zjednoczona ni wykrystalizowana. Ameryka Łacińska jest kontynentem, który woła o rewolucję: wg niektórych krwawą, wg większości natomiast — pokojową. Sytuację pogarsza jeszcze — patrząc od strony Kościoła — wielki brak księży; na jednego kapłana przypada średnio 6000 ludzi, a bardzo często dochodzi do 10 000 lub więcej; wreszcie jest wielkie zacofanie oświatowo-kulturalne ludzi i stare metody pracy.

Jednak myliłby się ten, który by twierdził, że Kościół nic nie robi, aby polepszyć sytuację. Ostatnie rozdziały książki wykazują, że Kościół południowoamerykański jest na drodze odnowy. Autorowie wyliczają wprowadzenie błędów i niedociągnięcia (s. 196—210), ale ogólnie stwierdzają, że katolicyzm latynoamerykański ulega coraz większemu zdynamizowaniu. Już nie woła się o dokumenty w rodzaju wydanych przez konferencję w Medellin z 1968 r. czy oświadczeń poszczególnych episkopatów, jak np. Brazylii lub Peru itp., lecz woła się o czyny i realizację postanowień. Końcowe zdanie autorów: „Ameryka Łacińska nie ma już czasu na ewolucję” (s. 211) — daje obraz

<sup>1</sup> Książki J. de Castro, *Geografia głosu* — nie można zaliczyć do pozycji, traktującej wyłącznie o Ameryce Łacińskiej. Jedynie „Znak” (nr 160, 1967) ogłosił zbiór artykułów o Kościele Ameryki Łacińskiej, z których praca M. Radwana jest pracą oryginalną, a reszta — to tłumaczenia. „Novum” (nr 3, 1971, 24—58) również ogłosiło poglądowy artykuł J. Zarańskiego o *Katolicyzm Ameryki Łacińskiej*.

trafnej i wprost tragicznej sytuacji Kościoła. „Ponad 90 procent mieszkańców Ameryki Łacińskiej to katolicy; na katolicyzmie spoczywa więc wielka odpowiedzialność” (s. 212). Jego rozstrzygnięcia i postawa zadecydują o przyszłości.

Ks. Feliks Zapłata SVD, Warszawa—Pieniężno

Ks. Juan ALFARO SJ, *Teologia postępu ludzkiego*, tłum. ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa 1971, ODISS, s. 144; René LAURENTIN, *Rozwój a zbawienie*, tłum. Zofia Włodkowska, Warszawa 1972, PAX, s. 260.

Kościół, a specjalnie jego dzieło misyjne nie od dzisiaj związane jest z problemem rozwoju. Paweł VI w encyklice *Populorum, progressio* pisał: „Kościół nigdy nie zaniedbał troski o podnoszenie kulturalne narodów, którym przynosił wiarę w Chrystusa. Jego misjonarze oprócz kościołów budowali przytulki i szpitale, szkoły i uniwersytety... W wielu regionach misjonarze znaleźli się w szeregach pionierów postępu materialnego i kulturalnego”<sup>1</sup>. Dzisiaj jednak w związku z ogólną i coraz bardziej uregulowaną akcją narodów niesienia pomocy krajom w rozwoju problem ten urosł niezmiernie, tak że sam stał się problemem w stosunku do dzieła misyjnego. Stąd Paweł VI w swoim orędziu na Światowy Dzień Misyjny 1970 apelował o „skoordynowanie rozwoju z głoszeniem Ewangelii”, bo wtedy rozwój nie będzie przeszkodą, lecz „również pracą misyjną” i będzie słuszną metodą misyjną i „całym rzecznikiem postępu, jedności, sprawiedliwości i pokoju” (DM 8).

Dotychczasowe doświadczenia<sup>2</sup> wykazują, że problem pomocy Krajom Trzeciego Świata czy też — jak to ogólnie dziś wyrażamy — problem rozwoju trzeba koniecznie głębiej i szerzej ująć, przede wszystkim spojrzeć na problem rozwoju okiem Boga, czyli nadać mu głęboko teologiczne znaczenie, aby ukazać jego piękno i rolę w całej rzeczywistości ziemskiej.

Tym właśnie celom służą prace J. Alfaro i R. Laurentina. W gruncie rzeczy obie prace chcą ukazać myśl Bożą w ludzkim wysiłku w stosunku do rzeczywistości ziemskiej, czyli w rozwoju. Szukać natomiast myśli Bożej w rozwoju — znaczy tyle, co szukać zbawienia, bo Bóg związał nasze zbawienie z rzeczywistością ziemską i dlatego nie może się ono dokonywać w odizolowaniu czy w oderwaniu od ziemskiej rzeczywistości, lecz w ciągłym z nią powiązaniu, urabiając ją i udoskonalając czyli rozwijając. Rozwój więc i zbawienie z woli Bożej ściśle powiązane.

Praca J. Alfaro SJ ma węższy zakres, bo pisze on z punktu widzenia samej tylko teologii. Problematyka jest zawarta w 4 rozdziałach: *Dane biblijne i nauka II Soboru Watykańskiego* (rozd. I), *Refleksja antropologiczna* (rozd. II), *Chrystologiczne podstawy postępu ludzkiego* (rozd. III) i *Chrześcijańska wizja postępu ludzkiego* (rozd. IV).

Postęp ludzki czyli rozwój „w swym charakterze integralnym” (s. 23) uzasadnia autor biblijną wizją człowieka jako „obrazu Bożego i sprzymierzenia Boga” (s. 28), dopełnionego Chrystusem, w którym cały świat został wezwany przez człowieka do osiągnięcia pełni eschatologicznej, coraz bardziej przenikającej więzi miłości Ducha Świętego. Obraz ten naświetla II Sobór Watykański, wskazując, jak człowiek i jego dzieło mają „zmierzać ku przemieniającemu spotkaniu z Panem świata i historii” (s. 51). W refleksji antropologicznej rola człowieka staje się jeszcze wyraźniejsza, bo mianowicie „znaczenie świata w człowieku” (s. 57), za pośrednictwem którego świat powraca do Boga, ustawicznie przekształcany i ulepszany ręką człowieka. Najgłębsze swoje uzasadnienie znajduje ludzki postęp w Wcieleniu Chrystusa, tak że „stworzenie czło-

<sup>1</sup> AAS 59(1967)257—299; tekst polski w: Znak 19(1967)737—768 nr 12.

<sup>2</sup> Por. J. Schmauch, *Herrschen oder Helfen? Kritische Überlegungen zur Entwicklungshilfe*, Freiburg i. Br. 1967.